

„Najbardziej wzruszające świadectwo dotarło do mnie w postaci listu z oddziału hematologii. „Piszę do księdza, chcąc wyrazić moją wdzięczność. Właśnie rozczytuję się w książkach o ks. Dolindo i poznałam jego duchowość, w tym tę wspaniałą modlitwę. Widzę, jak mi ona pomaga, by przygotować się na najważniejszy moment życia”. Gdy dotarł do mnie ten list, kobieta już nie żyła. Ileż bólu, ile lęków, ile ciemności, w które wkroczył i nadal wkracza Chrystus przez ten prosty i piękny akt zawierzenia? Można by spisać księgę cudów spowodowanych tą zwykłą frazą wypowiedaną z całkowitym zawierzeniem Bogu w ważnych i trudnych okolicznościach życiowych. Co nas skłania do działania? Wola. I jeżeli angażujesz się do spółki z czyjąś wolą, bardziej prawą, silniejszą niż Twoja, to czy nie działasz przez to bardziej aktywnie? (...) Jeżeli w miejsce swojej możesz postawić mądrą i silną wolę, która nie odbiera Ci inicjatywy, ale Ci jej dodaje, ponieważ posługuje się Tobą w przedsięwzięciach, których samodzielnie nie jesteś w stanie przeprowadzić, to nie tracisz, a zyskujesz”. Argumentom ks. Dolindo odpowiada logika postępowania Pana Boga ze swym ludem. Gdy wojska Moabitów i Ammonitów nacierały na Jerozolimę, ich potęga wydawała się miażdżąca. Król judzki zwołał ludzi na modlitwę do świątyni. Tam prorok Jachazjel powiedział: „**Nie bójcie się i nie lękajcie tego wielkiego mnóstwa, albowiem nie wy będziecie walczyć, lecz Bóg. Jednakże stawcie się, zajmijcie stanowisko, a zobaczycie ocalenie dla was od Pana... Jutro wyruszą im na spotkanie, a Jahwe będzie z wami**” (2 Krn 20,17). Bóg zniszczył przeciwników i przezwyciężył trudności, lecz Izraelitów wezwał do mężnego pójścia za swym Wybawicielem: Ja będę walczył za ciebie, ale ty zajmij stanowisko! Skuteczność działania Bożego nie wyklucza człowieka ani go nie wyłącza z uczestnictwa w zbawczym zmaganiu. „**Wyrzeczenie się własnej woli i osądu nie oznacza, że straciliśmy rozum, bo wyrzekamy się przeciw znikomości, żeby mieć wszystko. Czy szkoła nie polega na wyrzeczeniach? Gdyby zrezygnować z kierowania dziećmi i zostawić im wszelką inicjatywę, to co by zrobiły? Harmider, rozbite głowy, prześwietlenia złamań, krzyki... Tak by**

to wyglądało! (...) Pełniąc wolę Boga, nie jesteśmy nieświadomi, za to stajemy się ostrożni, przeczorni, szukamy Bożej rady, a nasze własne pomysły, nieraz zadufane i złudne, poddajemy Bożej mądrości”.

W modlitwie zaproponowanej przez ks. Dolindo chodzi o postawienie Pana Boga na czele własnych decyzji i poczynań. Działa On, angażując nasze siły i uzdolnienia. Ważne, by nie ulegać zniechęceniu. „Kiedy modlisz się i nie widzisz skutków modlitwy – uczył ks. Dolindo – przyłgnij mocniej do Jezusa, zaufaj bardziej, wpraw Go, że tak powiem, w zakłopotanie jeszcze większą wiarą”. Modlitwa wymaga wiary, „że się wypłynie, chociaż w pierwszej chwili czujesz, że idziesz pod wodę”.

Taka ufność jest aktem uwielbienia Boga.

(www.wiara.pl)

Jezu, Ty się tym zajmij.

Akt oddania się Jezusowi

*Ta przepiękna modlitwa została zapisana przez sługę Bożego w liście z dnia 6 października 1940 roku. Kapłan pisał go do Eleny Montelli, kobiety ze ścisłego grona swych córek duchowych, tak zwanych „Gołębic Eucharystycznych”. Jezus do duszy: „Z jakiego powodu wzburzony ulegasz zamętowi? **Oddaj Mi swoje sprawy, a wszystko się uspokoi.** Zaprawdę powiadam wam, każdy akt prawdziwego, ślepego, pełnego oddania się Mi przyniesie owoc, jakiego pragniecie i rozwiąże najbardziej napięte sytuacje.*

Całkowicie zdać się na Mnie nie oznacza walczyć, denerwować się i rozpaczać, a jednocześnie prosić Mnie niecierpliwie, bym to Ja po twojej myśli przemienił wzburzenie w modlitwę. **Całkowicie zdać się na Mnie znaczy zamknąć ze spokojem oczy duszy, odsunąć niespokojne myśli i zamęt, oddać się Mi, tak bym tylko Ja działał i powtarzał: «Ty się tym zajmij».**

Zamartwianie się, denerwowanie, myślenie o konsekwencjach zdarzeń jest wbrew, zdecydowanie wbrew, oddaniu się Mi. To tak jak z dziećmi, które domagają się, by mamy zajęły się ich potrzebami, a jednocześnie same zaczynają się mieszać, utrudniając swoimi pomysłami im pracę.

Zamknij oczy i daj się ponieść prądowi mojej łaski. Zamknij oczy i nie myśl o bieżących sprawach, odwróć wzrok od przyszłości jak od pokusy; odpocznij we Mnie, ufając w Moją dobroć, a **zapewniam cię na Moją Miłość, że kiedy zwrócisz się do Mnie z tą dyspozycją: «Ty się tym zajmij», oddam się tej sprawie całkowicie, pocieszę cię, wyzwolę i poprowadzę.** I kiedy będę musiał poprowadzić cię inną drogą niż tą, którą zaplanowałeś, będę ci przewodnikiem, wezmę na ramiona, przeprowadzę cię, jak matka uspię niemowlę na rękach, na drugi brzeg. To twój racjonalizm, tok rozumowania, zamartwianie się i chęć, by za wszelką cenę zająć się tym, co cię trapi, wprowadza zamęt i jest powodem trudnego do zniesienia bólu. Ileż mogę zdziałać, zarówno w sprawach duchowych, jak i materialnych, kiedy dusza zwróci się do Mnie, spojrzysz na Mnie, mówiąc Mi: «Ty się tym zajmij», zamknie oczy i odpocznie.

Otrzymujesz niewiele łask, kiedy się zamartwiasz. Wiele zaś łask spada na ciebie, jeśli tylko twoja modlitwa jest pełnym zawierzeniem i oddaniem się Mi. W bólu i cierpieniu prosisz, bym działał, ale tak, jak ty tego chcesz... Nie zwracasz się do Mnie, a jedynie chcesz, bym się dopasował do twoich potrzeb i zamysłów. Nie jesteś chory, skoro prosząc lekarza o pomoc, sugerujesz mu leczenie.

Nie postępuj tak, ale módl się tak, jak was nauczyłem w „Ojczyźnie Nasz”: «święć się Imię Twoje», czyli bądź pochwalony, uwielbiony w mojej potrzebie; «przyjdź Królestwo Twoje», czyli niech wszystko, co się dzieje, przyczynia się do stwarzania Twojego Królestwa w nas i na świecie; **«bądź wola Twoja**, jako w niebie, tak i na ziemi», czyli to Ty wejdź i działaj w tej mojej potrzebie, tak jak według Ciebie będzie lepiej dla mojego życia wiecznego i doczesnego.

Jeśli powiesz mi naprawdę: «bądź Wola Twoja» czyli jakbyś mówił: «Ty się tym zajmij», **wkroczę z całą moją mocą** i rozwiążę najtrudniejsze sytuacje. Proszę, widzisz, że choroba postępuje, zamiast zanikać? Nie burz się, zamknij oczy i ufnie powiedz: „niech się dzieje Twoja

Jezu, Ty się tym zajmij.



„Któż jest moją matką i którzy są braćmi? I spoglądając na siedzących dokoła Niego rzekł: Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni Wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką”.

(Mk 3,35)

A teraz chcę, abyś ty była początkiem świętości życia w mojej Woli. (27 listopada 1917).

Ach, tak, miłuj Mnie za wszystkich, nasyc Mnie miłością! We Mnie nie ma namiętności, ale gdyby mogła zaistnieć jakaś namiętność, to jedynie mogłaby to być miłość. Ale miłość we Mnie jest czymś więcej niż namiętnością, a co więcej, jest moim życiem. I jeśli można zniszczyć namiętności, życia jednak nie. Czy widzisz, jak bardzo potrzebuję być kochanym? Tak więc kochaj Mnie, kochaj Mnie.” (Tom 8, 09.02.1908)(z Pism Luizy Piccarrety)

„Nasz Pan, który z wieku na wiek pomnaża coraz bardziej cuda swojej Miłości, wydaje się, że z tej właśnie dziewicy (którą On nazywa najmniejszą na ziemi i która nie ma żadnego wykształcenia) chce uczynić narzędzie misji tak wzniosłej, jaka nie może być porównywalna z żadną inną, innymi słowy - misji TRIUMFU WOLI BOŻEJ we wszechświecie, zgodnie z tym, co jest powiedziane w modlitwie „Ojczy nasz”:

„FIAT VOLUNTAS TUA, SICUT IN COELO ET IN TERRA”. (Święty Hannibal Maria Di Francia)

Za zgodą Kurii Diecezjalnej w Kielcach

wola, Ty się tym zajmij”. **Powiadam ci, że się tym zajmę, jak lekarz.** Uczynię nawet cud, jeśli będzie to potrzebne. Masz wrażenie, że stan chorego się pogarsza? Nie denerwuj się. Zamknij oczy i mów: «Ty się zajmij». Powtarzam ci, że się tym zajmę, że **nie ma potężniejszego lekarstwa niż moje działanie z miłości.** Zajmę się tym tylko, kiedy zamkniesz oczy.

Jesteś niezmordowany, chcesz wszystko sam oszacować, o wszystkim samemu pomyśleć; zdajesz się na siły ludzkie, czy też gorzej, na człowieka, wierząc w jego pomoc. **I to utrudnia Moje działanie.** Och, jak bardzo pragnę twojego oddania, bym mógł ci błogostawić i w jakim smutku pogrążam się, widząc, jak się miotasz! Szatan właśnie do tego dąży: byś był niespokojny, by oderwać cię od Moich działań i rzucić na pastwę ludzkich przedsięwzięć.

Ufaj zatem tylko Mi, odpocznij we Mnie, całkowicie się na Mnie zdaj. **Czynię cuda proporcjonalnie do twojego pełnego oddania** się Mi i oderwania się od twoich myśli. Rozrzucam skarby łask, kiedy jesteś ubogi, całkowicie. Kiedy posiadasz własne zasoby, nawet w niewielkiej mierze lub jeśli to ich szukasz, jesteś w zwykłym wymiarze i idziesz za ziemskim, naturalnym biegiem wydarzeń, w który często interweniuje szatan. Żaden jeszcze racjonalista czy człowiek ciągle rozsądzający sprawy, nie uczynił cudów, nawet wśród świętych; kto zdaje się na Boga, postępuje w Jego stylu (po Bożemu). Kiedy widzisz, że sprawy się komplikują, mów z zamkniętymi oczyma duszy: «Jezu, Ty się tym zajmij». Oderwij się od siebie, bo twój umysł jest napięty... Trudno dostrzec ci zło i zaufać Mi, odrywając się od siebie. Postępuj tak w każdej trudności; róbcie tak wszyscy, a zobaczycie wielkie efekty i ciche cuda. Przysięgam wam na Moją Miłość.

I Ja się tym zajmę, zapewniam was.

Módl się za każdym razem z tą gotowością oddania się. Uzyskasz tak wielki pokój i owoce także wówczas, kiedy udzielię ci łaski złożenia ofiary ze swojego życia jako zadośćuczynienie i w imię miłości, co poniesie za sobą cierpienie.

Wydaje ci się to niemożliwe? **Zamknij oczy i powiedz całą duszą: «Jezu, Ty się tym zajmij».** Nie bój się, zajmę się i będziesz błogosławił Moje imię w uniżeniu. Tysiąc modlitw nie jest wartych tyle, co ten jeden akt oddania się -zapamiętaj to dobrze. Nie ma bardziej skutecznej nowenny niż ta”.

„Rozrzucam skarby łask, kiedy jesteś całkowicie ubogi”.

(ks. Dolindo Ruotolo)

Nauki Jezusa zaczerpnięte z pism

Sługi Bożej Luizy Piccarrety:

Po przyjęciu Komunii, powiedziałam:

„Panie, trzymaj mnie zawsze mocno przy sobie, gdyż jestem zbyt malutka, a jeśli nie będziesz mnie mocno trzymał, będąc malutką, mogę się zgubić.”

A On: *„Chcę cię nauczyć, jak masz przebywać ze Mną. **Po pierwsze,** masz wniknąć we Mnie, przemienić się we Mnie i wziąć to, co znajdziesz we Mnie.*

***Po drugie,** gdy cała przepeliłaś się Mną, wyjdź ze Mnie i działaj wraz ze Mną, jakbyśmy Ja i ty byli zespoleni w jedno, tak iż jeśli Ja się poruszam, ty także będziesz się poruszać; jeśli Ja rozmyślam, ty także będziesz rozmyślać nad tym samym, co Ja rozmyślam. Jednym słowem, cokolwiek Ja czynię, ty także będziesz to czynić.*

***Po trzecie,** z tymi czynnościami, które wspólnie wykonaliśmy, oddal się na chwilę ode Mnie i idź do stworzeń, dając im wszystkim i każdemu wszystko to, co razem uczyniliśmy; to znaczy, dając każdemu moje Życie Boże i powróć natychmiast do Mnie, aby oddać Mi w imieniu wszystkich całą tę chwałę, jaką powinni Mi oddawać, modląc się, przepraszając za nich, wynagradzając i miłując.*

(Z pism Sługi Bożej Luizy Piccarrety, której proces beatyfikacyjny rozpoczął się 20 listopada 1994 r.)

Zapraszamy do współpracy w tworzeniu i rozprowadzaniu

Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com

Tel: 506 416 370 wieczorem

Przeczytaj i podaj dalej